

poniedziałek, 29.06.2026

Pozwolić się obdarować. Współpraca z łaską

Pozwolić się obdarować. Współpraca z łaską

Msza święta jest tak wielką tajemnicą wiary, że żadna biblioteka nie pomieściłaby książek objaśniających, czym jest, co oznaczają jej poszczególne części i jak ją dobrze przeżywać. Lecz nie o samą wiedzę tu chodzi. Chodzi o miłość. Co więc zrobić, by przeżywać Mszę świętą jako spotkanie dwóch serc? Potrzebne jest najpierw nasze gorące pragnienie, a Pan Bóg z czasem będzie robił resztę. Jednym ze sposobów, przez który Bóg nas uczy, jak głęboko i owocnie przeżywać Mszę świętą, jest samo uczestnictwo w liturgii. Nie dzieje się to jednak „z automatu”, potrzebna jest nasza dyspozycja serca. Chodzi o taki udział, w którym nie będziemy jedynie statystami i konsumentami, lecz aktywnymi uczestnikami, którzy chłoną wszystko i włączają się w celebrację. Najlepszym przykładem jest sam Jezus, który przygotowywał swoich uczniów do zrozumienia Mszy świętej. Podczas Ostatniej Wieczerzy zaczął umywać im nogi. Choć Piotr nie rozumiał, co robi jego Mistrz, a nawet się temu sprzeciwiał, odpowiedział jednak: „Panie, nie tylko nogi moje umyj, lecz także ręce i głowę” (J 13,8). Wtedy Jezus zapytał uczniów: „Czy rozumiecie, co wam uczyniłem” i objśnił znaczenie tego gestu w słowach: „Jeżeli Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem”. W tym wydarzeniu możemy dostrzec dwie bardzo ważne prawdy. Nie trzeba wszystkiego rozumieć, aby skutecznie przeżyć spotkanie z Bogiem podczas liturgii. Trzeba mieć otwarte serce i być posłusznym słowom Jezusa. Mamy być cierpliwi, skoncentrowani na tym, co się dzieje, chłonąć słowa, znaki, symbole, a sam Jezus we właściwym momencie przyjdzie ze swoją łaską i zacznie wyjaśniać znaczenie tego, co przeżywamy. Ta scena pokazuje również, że jedynym, który może odsonić ukryty sens liturgicznych znaków, jest sam Bóg. Nawet gdy przeczytamy wiele mądrych książek o Mszy świętej lub wysłuchamy katechez, a nie będziemy współpracowali z łaską Bożą, nie zrozumiemy Eucharystii. Zostaniemy najwyżej na poziomie intelektu czy znajomości przepisów liturgicznych. Dzisiejsza katecheza uczy, abyśmy podczas Mszy świętej próbowali koncentrować się na Jezusie. Walczmy o skupienie podczas czytań czy homilii, śpiewajmy pieśni, odpowiadajmy głośno na wezwania kapłana, próbujmy rozumieć, co się aktualnie dzieje, unikajmy myślenia o rzeczach niepotrzebnych i pragniemy całym sercem spotkać żywego Boga. Wtedy Msza święta będzie stawała się coraz bardziej owocna i otrzymamy łaskę głębszego rozumienia i pokochania Eucharystii. Nie stanie się to w jeden dzień, więc bądźmy cierpliwi i nie zrażajmy się niepowodzeniami.